Głos Młodych



CZASOPISMO T-WA MŁODYCH POLEK

Katowice, grudzień 1937 r.

Obchód X-lecia istnienia Tow. Młodych Polek
połączony z Walnym Zjazdem Delegatek

Przemówienie p. Heleny Schromowej pod pomnikiem Nieznanego Powstańca.

O potrzebie konsolidacji wśród młodzieży.

W okresie, kiedy wśród starszego społeczeństwa dokonywuje się wielka akcja w kierunku zespolenia jak najszerszych mas w twórczej pracy na wszystkich odcinkach życia zbiorowego — również i młodzież polska podejmuje trud zorganizowania wspólnego frontu w walce o najwyższe ideały narodowe.

Przed kilku tygodniami została ogłoszona w prasie deklaracja czterech największych organizacji młodzieżowych: Związku Harcerstwa Polskiego, Związku Strzeleckiego, Centralnego Związku Młodej Wsi, i Organizacji Młodzieży Pracującej o powołaniu do życia Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej — w celu „skoordynowania wspólnych wysiłków, pogłębienia poczucia ideowego braterstwa i skupienia energii młodego pokolenia".

Deklaracja ta, przyjęta z dużym entuzjazmem przez całą niemal prasę jak również przez najszersze sfery społeczeństwa, w najważniejszych punktach brzmi następująco:

1). we wszystkich poczynaniach kierować się myślą polityczną i wychowawczemi wskazaniami zmarłego Wodza

2). znając i kochając swój kraj, przeszłość narodową i jej bohaterów — należy rozbudzić w sobie szlachetną ambicję takiego twórczego wysiłku, któryby dźwigał Polskę do pierwszych szeregów państw i narodów, a imię Polski otoczył ogólnym szacunkiem.

3). wychowanie młodzieży opierać będziemy o niezłomne zasady etyki chrześcijańskiej oraz o te ideały narodowe i państwowe, których urzeczywistnienie stworzy realną siłę Polski.

4). w całym swoim działaniu umieć zachować cechę szlachetnej rycerskości, która jest znamieniem ludzi naprawdę silnych, a honor swój zgodnie ze wskazaniami Józefa Piłsudskiego, znajdować w dobrej i uczciwej służbie Ojczyźnie.

W deklaracji „Czwórporozumienia" zostały określone zasady wychowawcze młodego pokolenia. Pozostawiając każdej z poszczególnych organizacji „nienaruszoną odrębność organizacyjną i metody pracy" — Międzyzwiązkowa Komisja Porozumiewawcza pragnie stworzyć wspólną platformę międzyorganizacyjną i zobowiązać młodzież do harmonijnego współdziałania na różnych odcinkach pracy.

Dotyczy to przede wszystkim:

a). wzajemnej wymiany myśli i doświadczeń z pracy.

b). usuwania wszelkich tarć i zadraśnień w terenie, rozstrzygania sporów i działania w kierunku spotęgowania *poczucia braterstwa całej młodzieży polskiej.*

c). uzgadniania wspólnych wystąpień organizacji młodzieżowych w sprawach ogólno-państwowych i narodowych, wymagających zespołowego działania całej młodzieży.

Tow. Młodych Polek z wielką radością wita fakt utworzenia Międzyzwiązkowej Komisji Porozumiewawczej. W naszym programie wychowawczym realizujemy te same postulaty, jakie określa deklaracja „Czwórporozumienia", ideał wychowawczy, nakreślony przez deklarację, jest całkowicie zgodny z naszymi założeniami ideowo-programowymi. Te też będziemy chętnie popierały wysiłki i dążenia połączonych organizacji.

W tworzącym się dziele konsolidacji młodzieżowej Tow. Młodych Polek pragnie brać czynny i pozytywny udział.



Polskie święto Bożego Narodzenia.

Siano obrusem nakryte na stole,
Białe opłatki —
Ojca błogosławiące ręce —
Serdeczne rozrzewnienie Matki —
O, niepowrotne wzruszenie dziecięce
W rodzinnym kole!...

(Wł. Orkan).

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia. W gorączkowym rytmie przygotowań, poprzez marzenia o Gwiazdce i pełne nadziei oczekiwania świątecznych nastrojów, słyszymy nieraz pytanie, czy w dzisiejszych czasach, w pędzie uciekających szybko dni współczesnego życia, jest miejsce na kultywowanie tradycji, czy jest czas na łzawe nastroje i wzruszenia, czy nie jest anachronizmem przywiązywanie zbyt wielkiej wagi do starych zwyczajów i obrzędów.

Zagadnienie nie jest proste i, aby je rozwiązać, trzeba sięgnąć do podstaw — zastanowić się nad znaczeniem tradycji w życiu człowieka.

Są rzeczy, których nie można mierzyć żadną miarą użyteczności. Gdyby na nie spojrzeć przez powiększające szkiełko zwykłego wartościowania, wydałyby się zapewne błahe i nieznaczne. Gdy jednak sięgnąć głębiej i obliczyć wszystkie skomplikowane powiązania skutków i następstw, wydadzą się wielkie i ważne. Tak właśnie jest z przywiązaniem do tradycji. Spędzenie świąt w gronie najbliższych, wzruszający nastrój dzielenia opłatka, kolendy śpiewane pod jarzącą się świeczkami choinką — to nie są przeżytki i nawet w dzisiejszych czasach nie można ich nazwać bezproduktywną stratą czasu.

Świąteczny nastrój, wyzwalający w nas najlepsze uczucia miłości i braterstwa, pozostawia trwały ślad. Zobaczmy, jak reaguje dziecko na radosne wzruszenia obrzędów wigilijnych. Głęboko w duszę zapada mu każdy najdrobniejszy szczegół, wszystkimi nićmi swych dziecięcych uczuć związuje się z nastrojem wyczekiwania na pierwszą gwiazdkę, głęboko przeżywa każdą śpiewaną kolendę. Tych wszystkich wzruszeń nie traktuje w oderwaniu, wiążą się mu one najściślej z życiem rodziny, to też uważa je za integralną część rodzinnego domu.

To wytwarzanie rodzinnej więzi jest zasadniczą wartością kultu tradycji. Dziecko dorasta, idzie w świat młody człowiek — ale wzruszenia z lat dziecięcych wyżłobiły w jego duszy trwałe znamiona. Przywiązanie do pewnych obrzędów wchodzi w krew, a nastroje powtarzają się mimo zmienionych warunków. Dąży się wtedy choćby zdaleka, by spędzić wigilię w gronie rodziny — nawet obojętni na rodzinne uczucia żyją w tym dniu dla rodziny, zamieniając obojętność w gorącą serdeczność i życzliwość. Rozsyłanie życzeń świątecznych, okruch opłatka między kartkami listu z dalekich stron — są nieraz jedynymi znakami łączności rozrzuconej po świecie rodziny. Można cały rok w wirze codziennych trosk przechodzić obojętnie obok spraw rodziny, w dniu wigilii jednak wraca z całą siłą i z całą świeżością poczucie rodzinnej wspólnoty.

Przywiązanie do pewnych tradycyjnych zwyczajów posiada też wybitne walory *więzi narodowej.* Ludzie zagubieni w walce o byt na dalekiej obczyźnie oddalają się nieraz od spraw swego narodu. Nieraz tak bardzo tracą kontakt z krajem rodzinnym, że poza luźnymi wspomnieniami z dzieciństwa, nic ich już z ojczyzną nie łączy. Na obczyźnie mają dom, chleb i zajęcie, a cały splot zainteresowań wiąże ich nierozerwalnie z nowym terenem pracy. Gdy jednak nadejdą najbardziej nastrojowe ze świąt — święta Bożego Narodzenia — wraca czar polskiej wigilii i polskich obrzędów tradycyjnych. Wraca się myślą do swoich stron rodzinnych i w morzu otaczającej obczyzny pomyśli się o urządzeniu polskiej wigilii. Urok dziecinnych wspomnień działa i przynajmniej w tym jednym dniu odzywa się w każdym Polaku jego polskie serce.

Słyszeliśmy przecież nieraz opowiadania o rodakach z dalekich krajów, których na drodze ku wynarodowieniu wstrzymała zawsze tylko polska tradycja, pamięć polskich obrzędów i zwyczajów. Dla nas, Młodych Polek, żadna z tych wartości przywiązania do tradycji nie może być bez znaczenia. Jako przyszłe matki i ośrodki życia rodzinnego, dbać musimy o utrzymanie tych wszystkich więzów, które rodzinę cementują, nie możemy zatem przejść obojętnie obok takiego niezawodnego środka dozgonnego związywania członków rodziny, jakim jest tradycja. Jako Polki, pragnące całe swe życie uczynić wierną służbą dla Ojczyzny, musimy docenić narodowe znaczenie kultu tradycji. Z tych względów będziemy dbały o to, by zachować starodawne zwyczaje i obrzędy w ich dawnej krasie i nie ulegniemy nawoływaniu o „nowoczesne" święta bez opłatka i kolend. Więcej musimy dbać o to, by żadnego szczegółu nie ominąć, bo dopiero wszystkie stworzą pełen czaru nastrój polskich świąt, tak różnych w swych zwyczajach od świąt we wszystkich innych krajach.

Zjazd jubileuszowy Tow. Młodych Polek

Dzień 10 października minął w Katowicach pod znakiem Towarzystwa Młodych Polek. Zakwitły szare ulice miasta barwnymi strojami śląskich dziewcząt i zajaśniały od bieli organizacyjnych mundurków. Niezależnie od swego wewnętrznego, organizacyjnego święta, Towarzystwo Młodych Polek zaznaczyło się w tym dniu w sposób zdecydowany na obliczu Katowic, narzuciło atmosferę entuzjazmu i wiary, przede wszystkim wiary w wielkie możliwości twórczego pochodu młodych. Czy zresztą mogły się Katowice oprzeć przekonywającej inwazji tysiąca młodych dziewcząt które w tym dniu zjechały się ze wszystkich stron Śląska, z najodleglejszych jego wsi i miasteczek, by uczestniczyć w wielkim przeglądzie pracy swojej organizacji? Te reprezentantki swoich ośrodków pracy zjechały się przecież nie po to, by biadać i załamywać ręce, ale by dumnie wskazywać na rezultaty swej dziesięcioletniej pracy i z chwały



Złożenie wieńca

minionego okresu snuć wytyczne nowego działania. Cała sympatia wszystkich ludzi dobrej woli musiała być po stronie karnych szeregów młodego pokolenia kobiet śląskich, z takim zapałem organizujących się w służbie dla Ojczyzny.

W kościele garnizonowym, gdzie odbywało się uroczyste nabożeństwo, stanęły po obu stronach głównej nawy poczty honorowe z organizacyjnymi proporczykami poszczególnych kół, a cały kościół wypełniła zwarta masa delegatek ze swoimi władzami i zarządem głównym starszej organizacji — Tow. Polek — na czele, przedstawicielki Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet z Warszawy, reprezentanci władz i instytucji oraz delegacje współpracujących organizacji. Duże wrażenie na wszystkich zebranych wywarło przemówienie Ks. Dr. Bombasa, który z ambony w serdecznych słowach życzył Tow. Młodych Polek „dalszych pięknych owoców w ich pożytecznej pracy, a w szczególności wychowania wielkiej kadry świadomych działaczek i bojowniczek sprawy narodowej, na wzór tego licznego zastępu kobiet, które na kartach historii chlubnie zapisały się pracą dla Polski".

Z kościoła wyruszył długi pochód na Plac Wolności, gdzie na płycie Poległych Powstańców po przemówieniu p. Heleny Schromowej złożono wieniec, jako wyraz hołdu młodego pokolenia kobiet śląskich dla tych, którzy o polskość Śląska życie położyli.

Zebrana tłumnie na chodnikach publiczność witała z entuzjazmem przechodzące szeregi, dając w ten sposób wyraz temu, że TMP dobrze jest znane społeczeństwu śląskiemu. A gdy pojawiły się grupy wystrojone w przepiękne stroje z różnych okolic Śląska, entuzjazm publiczności osiągał szczyty. Radować się bowiem musi serce na widok setek młodych dziewcząt, które starodawny strój śląski przywróciły do blasku dawnej świetności i nadały mu charakter najbardziej uroczystego ubioru. Piękne mundurki organizacyjne, a zwłaszcza lniane bluzki, podkreślające tak wyraźnie związek z ziemią ojczystą, która nas „żywi i odziewa", były również przedmiotem gorących owacji.

Obrady Zjazdu jubileuszowego odbyły się w największej sali Katowic, w Teatrze Miejskim im St. Wyspiańskiego, pod przewodnictwem zasłużonej II Przewodniczącej Tow. Polek, p. Dr Marii Kujawskiej. Wszystkie miejsca były zajęte przez delegatki, w zarezerwowanych lożach zaś zasiedli zaproszeni goście z wielkim przyjacielem młodzieży, serdecznym opiekunem Tow. Młodych Polek, Wojewodą Dr. Michałem Grażyńskim na czele. W Zjeździe wzięły również udział delegatki zarządu głównego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet



Delegatki w barwnych strojach

w osobach pp. Miji Matuszewskiej, Marii - Karoliny Matuszewskiej i Ludwiki Wolskiej, podkreślając swoją obecnością te szczególne więzy, jakie łączą ZPOK z Towarzystwem Polek i jego młodszym odgałęzieniem Towarzystwem Młodych Polek — więzy wspólnych celów i dążeń. Z wielką serdecznością zebrane delegatki witały przedstawicielki młodego

pokolenia Polek z poza granic kraju, ze Śląska Opolskiego i Gdańska.

Wiele życzeń ze wszystkich stron kraju otrzymało Tow. Młodych Polek w dniu swego jubileuszu. Największą jednak radość sprawiła rzeszy zebranych delegatek depesza p. Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, odczytana przy niemilknącej burzy oklasków.

Zjazd otworzyła przewodnicząca Tow. Młodych Polek, p. Maria Tomczakówna, podkreślając wielki zasięg TMP, które zrzesza młodzież inteligencką, robotniczą i wiejską ze wszystkich zakątków Śląska, wprzęgając ją w harmonijną i pożyteczną pracę dla całego Państwa i Narodu Polskiego. P. Tomczakówna, która w tym dniu obchodziła również chlubny jubileusz dziesięcioletniej pracy, przypomniała początki pracy, jej najtrudniejszy wstępny okres i wysiłki tych wszystkich członkiń, które z całym poświęceniem dla dobra Sprawy pracowały. Słowa serdecznej wdzięczności, poparte burzą oklasków ogółu delegatek, skierowała p. Przewodnicząca pod adresem Pana Wojewody Dr Grażyńskiego, który nie szczędził swej pomocy i życzliwości w ciągu całego dziesięciolecia. W imieniu zarządu TMP podziękowanie za pełne poparcie złożyła p. Przewodnicząca nieobecnemu już na Śląsku Kuratorowi Kupczyńskiemu, jak również p. Wandzie Kupczyńskiej, członkini zarządu głównego, która w okresie swego pobytu w Katowicach ofiarnie i z całym poświęceniem pracowała dla Organizacji. Oddzielnie omówiła p. Przewodnicząca stosunek zarządu głównego Towarzystwa Polek do TMP w następujących słowach:

„Zdawałoby się rzeczą naturalną i prostą, że jest on życzliwy i serdeczny — przecież Tow. Młodych Polek jest jakby gałęzią, wyrosłą z tego samego pnia organizacyjnego. Kiedy



Poczty sztandarowe

jednak obserwuje się w dzisiejszym życiu ten wielki rozdźwięk, panujący między pokoleniem starszych i młodszych — tym godniejszym podkreślenia jest fakt zupełnego między nami zrozumienia i życzliwości".

A dalej mówiła p. Przewodnicząca:

„Składając dzisiaj podziękowanie różnym osobom za ich życzliwe ustosunkowanie się do naszej organizacji, nie mogę pominąć pewnej grupy ludzi dobrej woli, która z największym poświęceniem i ofiarnością współpracowała przy tworzeniu się zrębów naszej Organizacji. Są to koleżanki - nauczycielki, które na terenie całego Województwa mrówczą i wytrwałą pracą rozbudowywały nasze szeregi. Nie ma koła TMP, gdzie nie byłoby nauczycielki, czy to na stanowisku kierowniczym, czy w charakterze zwykłej członkini. Mimo ciężkiej sytuacji materialnej, mimo wielkich obowiązków zawodowych, a co więcej — mimo licznych ataków i napaści, zarówno na stan nauczycielski, jak i na naszą organizację, nie ustawały nigdy w gorliwości. *Niech mi wolno będzie przy tej okazji dziś na marginesie zauważyć, że w świetle tych faktów tym więcej wydaje się krzywdząca i niesprawiedliwa ustawa celibatowa, zamykająca pracę kobiecie - nauczycielce.* Pragnęłabym, aby obecni tu dzisiaj p. Vicemarszałek Sejmu Śląskiego i Panowie Posłowie przy rozwarzaniach



Poczty sztandarowe

nad smutną ustawą celibatową i tę pozycję rzetelnych zasług nauczycielek śląskich wzięli pod uwagę".

Przemówienie wojewody Grażyńskiego, którego życzliwość dobrze jest znana wszystkim członkiniom Organizacji, wywołało szczery entuzjazm. A mówił Pan Wojewoda bardzo pięknie o zadaniach, jakie stoją przed młodym pokoleniem polskim, które musi wyrobić w sobie moc charakterów i woli, jeżeli ma wygrać bitwę o wielkość Ojczyzny. *Najważniejszy problem, stojący dziś przed Polską* — mówił Pan Wojewoda — *to problem człowieka. Polsce potrzebne są nietylko gorące serca, ale silne charaktery, potrzebna jest mądrość życiowa. Nie droga negacji, ale manifestacja w czynie pozytywnych haseł, wysoki lot ideałów, pozwoli młodzieży spełnić tę rolę, jakiej spełnienia Polska potrzebuje"*. Porównując pracę różnych organizacji, można objektywnie ocenić działalność Tow. Młodych Polek w ciągu ubiegłych dziesięciu lat. Tow. Młodych Polek — stwierdził Pan Wojewoda — pracowało wytrwale i poszczycić się

może wspaniałymi rezultatami. „*Wytworzyłyście istotne wartości, wykonujecie pozytywną i pożyteczną pracę.* Jest to zasługą owego braterstwa ideowego i serdecznej atmosfery serc, jaka u Was panuje, jak również zasługą Waszej dzielnej kierowniczki i jej niezmordowanej pracy".

Z kolei p. Mija Matuszewska, nawiązując do swojej współpracy ze starszym pokoleniem kobiet śląskich w okresie plebiscytu, wyraziła imieniem kobiet z całej Polski, zrzeszonych w Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet słowa uznania dla pracy TMP.



W pochodzie...

Na temat ideologicznych i programowych wytycznych TMP przemawiała p Maria Królówna, sekretarka zarządu powiatowego w Tarnowskich Górach (Referat ten drukowałyśmy w całości w poprzednim numerze „Głosu Młodych"). W nawiązaniu da referatu Zjazd uchwalił dwie rezolucje, które podajemy na innym miejscu.

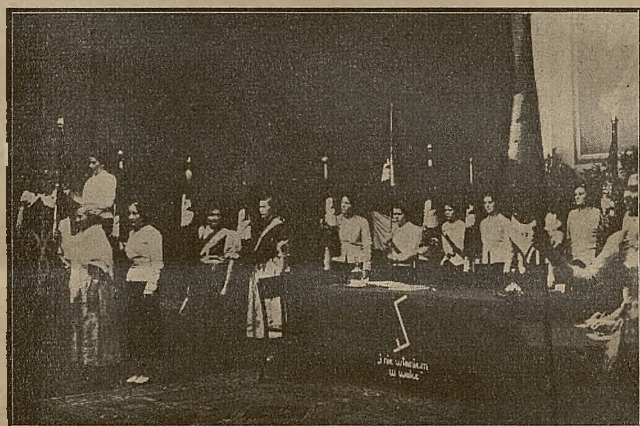
Następnie odbywała się dekoracja najbardziej zasłużonych członkiń, pracujących w Organizacji od lat dziesięciu piękną odznaką dziesięciolecia.

Równocześnie delegacja członkiń wręczyła Przewodniczócej P. Marii Tomczakównie w podzięce za jej niezmordowaną pracę dla Organizacji wiązankę kwiatów oraz upominek w postaci obrazu przedstawiającego Ślązaczkę w malowniczym stroju cieszyńskim.

Część oficjalną Zjazdu zakończyła prześliczna inscenizacja Janiny Zabierzewskiej „Szliśmy do Ciebie, Polsko" (drukowany również w październikowym numerze „Głosu Młodych") w wykonaniu zespołu katowickiego Koła TMP.

Po przerwie, w ścisłym gronie delegatek, załatwiono szereg spraw organizacyjnych oraz dokonano wyboru nowego zarządu Towarzystwa Młodych Polek, na którego czele stanęła dotychczasowa przewodnicząca p. Maria Tomczakówna.

W skład zarządu weszły: wice-przewodnicząca p. Janina Pardelówna, sekretarka p. Maria Bobowska, wice-sekretarka p. Zofia Piekarzówna, kier. ref. wych. obyw. p. Maria Tomczakówna, p. Janina Martini oraz p. Janina Woiciechowska, ref. wytwórczości p. Jadwiga Nowicka i p. Maria Majorówna, ref. prasowy p. Zofia Szpalowa, ref. finansowy p. Karolina Mierowska, ref. kult. i sztuki p. Maria Hałatkówna i p. Maria Radwańska, ref. przysposobienia roln. p. Wiesława Ciejpówna, ref. P. W. i W. F. p. Motylewska Stefania, ławniczki: pp. Poznańska, Helena Schromowa, Monika Sawicka, Jadwiga Zbrojowa. Oraz z ramienia powiatów: pp. Lubowiczówna (pow. Katowice), Pardelówna (pow. Świętochłowice), Żychalówna (pow. Tarn. Góry), Nieradzikówna (pow. Lubliniec), Wachulska (Pow. Pszczyna), Mazankowa (pow. Rybnik, Mierowska (pow. Bielsko), Riessowa (pow. Cieszyn) i Jaworowiczówna z Okręgu Chorzów.



Podczas obrad — przemawia Przewodnicząca.

Tow. Młodych Polek zamknęło dziesięć lat pracy pięknym bilansem. Wielka sympatia publiczności katowickiei, która tak serdecznie witała przechodzące grupy delegatek; ogromna liczba depesz i listów z życzeniami, nadesłanych pod adresem Zjazdu; przybycie na zjazd przedstawicieli wszystkich władz i instytucji państwowych, samorządowych oraz delegatów organizacyj społecznych — świadczy najlepiej o naszej popularności na Śląsku i powinna być bodźcem do dalszej, jeszcze bardziej wytężonej pracy około realizacji naszych ideałów.

j. sz. w.

Rezolucje, uchwalone na Walnym Zjeździe

I

Zebrane w dniu 10. października 1937 r. z okazji Walnego Zjazdu delegatki 246 kół Towarzystwa Młodych Polek z terenu całego województwa śląskiego, dołączają się do protestu całego kraju przeciw gwałtom władz i społeczeństwa niemieckiego wobec polskiej ludności w Trzeciej Rzeszy, i wyrażają Rodakom naszym za kordonem słowa uznania za ich dzielną postawę wobec brutalnej akcji wynaradawniania. W szczególności zebrane, jako przedstawicielki młodego pokolenia kobiecego, przesyłają wyrazy hołdu Matkom Polkom, które na

obczyźnie niosą wysoko sztandar narodowy, mocą gorących serc i ofiarą codziennego dnia stojąc nieugięcie na straży polskości swoich domów. Żeńskiej młodzieży polskiej w Niemczech Zjazd przesyła siostrzane pozdrowienia i słowa głębokiej wiary w to, że „nie ustaną w walce, i siłę słuszności mając, wytrwają i wygrają".

Wyrażając przekonanie, że tylko bezwzględne stosowanie zasady wet za wet wobec mniejszości niemieckiej w Polsce, może przynieść Rodakom w Trzeciej Rzeszy zmianę obecnych warunków, Zjazd uchwala postawić wśród prac zasadniczych Towarzystwa akcję budzenia czujności wobec działalności niemieckich organizacyj w Polsce oraz nakłada na wszystkie członkinie obowiązek bezwzględnego bojkotu niemieckich placówek gospodarczych i kulturalnych, niemieckiego handlu i rzemiosła oraz niemieckiej prasy. Zjazd wzywa wszystkie członkinie, by wystąpiły do zdecydowanej walki przeciw dwujęzycznym napisom w składach, kawiarniach i przedsiębiorstwach, a w swoim najbliższym otoczeniu przeciwdziałały nadawaniu niemieckich imion chrzestnych.

Z uwagi na konieczność jednolitego działania Zjazd poleca wszystkim kołom Towarzystwa Młodych Polek nawiązanie bezpośredniego kontaktu z Polskim Związkiem Zachodnim i czynnege uczestniczenia w prowadzonych przezeń akcjach.

II

Młode pokolenie kobiet śląskich, zrzeszone w Towarzystwie Młodych Polek, stwierdza konieczność zwrócenia bacznej uwagi na wzrastające tendencje ograniczenia praw kobiety w życiu publicznym i zawodowym.

Zjazd stwierdza, że udział kobiet polskich w pracach niepodległościowych i zbrojnych walkach o wolność kraju, jak również pełna poświęcenia praca kobiet na wszystkich odcinkach życia narodowego w okresie budowania państwowości polskiej, ich bezinteresowność i ofiarność oraz wysoko pojęte ideały sprawiedliwości i moralności życia publicznego — dają kobietom polskim świadectwo wiernej i pożytecznej służby dla Ojczyzny.

Zjazd stwierdza, że tendencje do ograniczenia prawa kobiet do kształcenia się oraz do pracy zawodowej, są sprzeczne z interesem Państwa i Narodu Polskiego, który w chwili obecnej wymaga wytężenia wszystkich twórczych sił w pracy dla Jutra.

Zjazd domaga się zatem faktycznego równouprawnienia kobiet polskich oraz dopuszczenia ich do współtworzenia polskiej rzeczywistości, gdzie specyficzne cechy umysłowości i charakteru kobiecego i głęboka ideowość i niezłomne zasady etyczne dadzą pozytywne rezultaty.

Młode pokolenie kobiece, ofiarując z radością całe swe życie służbie dla Polski, pragnie mieć świadomość pełni swoich praw do tej służby na wszystkich odcinkach życia.

WIESŁAWA CIEJPÓWNA
instr. P. R. przy Z. Gł. T. M. P.

Plan pracy w zespołach P. R. w okresie zimowym.

Nim przystąpię do właściwego określenia prac zimowych, chciałabym rzucić mały szkic na zadania P.R. oraz na właściwy sens tej pracy rolniczej. Chciałabym aby niniejszym artykułem dać wyjaśnienie, że praca P. R. nie jest podjęta poto, aby utrudzać zbytecznie młodzież, która przeważnie przystępując do zespołu, myśli o zwiększonej pracy na roli w przyszłym roku wegetacyjnym. Chciałabym wytłumaczyć, że do pracy Przysp. Roln. należy przystępować pod kątem nastawienia na wartości i korzyści trwałe, niezniszczalne, jakie pozostaną na całe życie w umyśle każdej konkursistki.

Do pracy tej bowiem, przystępuje każda z członkiń, nie poto aby wreszcie ulec zachętom instruktorki czy opiekunki organizacji — nie — każda z konkursistek winna zrozumieć, że przystępuje poto, aby się czegoś nauczyć, stać się typem światłej gospodyni-rolniczki. I dlatego należy przystępować nie biernie i zrezygnacją, aby jakoś tę czy inną robotę odwalić i doczekać się ewent. nagrody — a gdy to minie, to z niechęcią opuścić ręce — bo nie było warto.

Bezwzględnie w tym wypadku i ja powiem że nie było warto wogóle podejmować pracy w zespole, bo konkursistka pracując nie dała z siebie żadnej twórczej inicjatywy poprostu potraktowała zadanie nieinteligentnie.

Bo P. R. winno być pobudką do nabywania pewnego wykształcenia zawodowego. Każde zadanie trzeba traktować z punktu widzenia życiowego, gospodarczego z uwzględnieniem strony samego wychowania, techniki opłacalności, znaczenia dla całego gospodarstwa. Każda konkursistka jeśli poprowadzi zadanie samodzielnie, jeśli przytym

myśli i zastanawia się nad tym co robi i w jakim celu, jeśli wydobędzie z siebie pełnię zainteresowania wykonywaną pracą, to bezwzględnie otrzyma duży pożytek, Ma przecież dążyć do tego, aby otrzymać jak najlepszy wynik, aby pokazać co potrafi.

Drobnymi trudnościami nie powinna się zrażać ale szukać sposobu zaradzenia, przemyślenia sprawy tak aby się jej praca po obliczeniu kosztów i wysiłku opłaciła.

W ten sposób konkursistka P. R. zmuszona jest myśleć, tak jak myśli gospodyni, zaczyna się interesować jak inni radzą sobie w podobnych wypadkach, w pierwszym rzędzie koleżanki z zespołu, zdobywa cenne dla siebie doświadczenie, którego jej nie da w żadnym wypadku praca mechaniczna, nie samodzielna, praca robotnicy w gospodarstwie rodziców.

Wreszcie konkursistka ma możność zdobywania wiadomości rozmaitych innymi sposobami, jak np. wycieczka do innego wzorowego gospodarstwa, czytanie omawianie i dyskusje wspólne, nad interesującym zagadnieniem, czerpaniem wskazówek od instruktora (ki), czy też światłego gospodarza.

I tylko wówczas, gdy z takim zrozumieniem podjętego zadania przystąpi konkursistka do zespołu praca da jej żądany wynik.

Ale obok tych wszystkich spraw wysuwa się jeszcze jedna mianowicie plan — plan, któryby określał dokładnie, jak i kiedy należy przystępować już do pracy nad rozpoczętym zadaniem.

Najbliższym, bo na czasie będzie plan pracy na okres zimowy, będzie on obejmował poza pracą miesięcy zimowych, także prace jesieni jak: wybór poletka, wymierzenie odpowiedniej części i niektóre roboty które trzeba przed zimą przeprowadzić.

Przy wyborze poletka trzeba pamiętać, aby nie było ono zbyt daleko od wsi, zbytnie bowiem oddalenie jest nie wskazane, ze względu na marnowanie czasu i utrudnioną pielęgnację — a niemal niemożliwe jest stosowanie gnojówki lub podlewanie w czasie suszy. Tymbardziej, że na takim poletku pracuje się często wobec niechęci rodziców, wczesnym rankiem lub wieczorem po robocie — wówczas dochodzenie do odległego kawałka staje się uciążliwe i należyta opieka i obserwacja utrudniona.

Po obraniu terenu oznaczonego na poletko konkursowe, należy zainteresować się ziemią, na której będzie prowadzona uprawa. Mimo, że dobrą uprawą i pielęgnacją pomaga się ogromnie roślinie, to jednak kwestia ziemi nie jest obojętna. Buraki zawsze lepiej pójdą na tłustych ziemiach pszenno-buraczanych, a marchew i kukurydza nie uda się na podmokłych stanowiskach, gdyż odpowiadają jej raczej średnie gleby. Z obranym terenem, każda konkursistka winna dokładnie zapoznać się, zbadać głębokość warstwy urodzajnej stan podglebia czy przepuszczalne czy też nie, można sięgnąć nawet głębiej i zbadać podłoże.

Ważną sprawą także jest, zauważenie jakie chwasty rosną najchętniej (jeżeli skrzypy i szczawie to zastosować wapnowanie) jakie nawozy były stosowane i kiedy, jakie rośliny uprzednio były uprawiane. Te wszystkie wiadomości dadzą nam całokształt naszego pola i wykreślą wytyczną podług której należy postępować. Po zbadaniu tychże podejmujemy orkę poletka która będzie różna zależnie od warstwy urodzajnej.

Wszystkie rośliny okopowe lubią orkę głęboką, ale wykonać ją tylko można na ziemiach głębszych, gdzie nie grozi wydobycie na wierzch martwicy. Gdyby jednak była przeprowadzona orka głęboka, to należy pamiętać aby i obornika nie przyorać głęboko, lecz przykryć go średnią orką a potem puścić pług w orce głębokiej, wzgl. dać orkę głęboką, a obornik naciągać na skibę.

Po uwzględnieniu orki, pozostawić pole wyskibione, bez bronowania, w ten sposób wystawiamy większą powierzchnię ziemi pod działanie mrozu. To są prace przedzimowe, a teraz rozpoczyna się praca zimowa zespołu, która ogranicza się do samokształcenia, i zdobywania nowych wiadomości, z których z rozpoczęciem wiosny będzie można czerpać jak ze skarbnicy.

Najprostszymi i najniezbędniejszymi źródłami wiedzy dla każdej konkursistki są broszurki wybranego tematu i pismo „Przysposobienie Rolnicze". Na zebraniach, czy świetlicach przodownica zespołu głośno czyta rozdziały, poczym zadaje pytania słuchaczkom na które winny starać się odpowiadać, gdyż w ten sposób łatwiej można utrwalić sobie w pamięci świeżo przeczytane wiadomości.

Później niejednokrotnie zespół będzie jeszcze wracał do broszury, szukając w niej rozwiązań trudnych, momentów praktycznych, bo praktyczne prace są zawsze uzgodnione z teorią.

Czasem zagadnienie jest trudne i broszura nie daje rozwiązania, wówczas należy szukać rady w piśmie P. R. czy u siły instruktorskiej wzgl. u jakiegoś doświadczonego rolnika.

Obok tych źródeł każda konkursistka nie powinna uchylać się od czytania jakieś książki rozszerzającej krąg wiadomości rolniczych, wiem, że to trudno — bo praca samokształceniowa jest zawsze trudna szczególnie na początku, ale trzeba wyrobić w sobie wolę poznania a czasem upór pokonania trudności.

Często trud niepokonany dla jednej osoby, staje się osiągalny w gromadzie — więc można czytać wspólnie z zespołem, głośno, na zmianę — to jedna to druga.

Po przeczytaniu czegoś nowego, dobrze jest gdy jedna z uczestniczek napisze o tym referat, który potem podda się dyskusji — ale dyskusji wszystkich nie jednostek. Głos winny zabierać wszystkie i wypowiadać swe myśli bez fałszywe-

go wstydu, onieśmielenia czy niechęci. Bo cały zespół musi się kształcić, nie jednostki, bo przecież każda będzie później u siebie gospodarowała, nikt inny tu nie zastąpi. Przy czytaniu książek trzeba zaczynać od rzeczy łatwiejszych — aby potym wziąć trudniejsze. Sprawę skąd wziąć książek rozstrzyga Wydział Powiatowy przy którym zwykle istnieją biblioteczki wędrowne — trzeba się o to upomnieć — względnie zgłosić swój udział do Koła samokształceniowego.

A teraz wysuwa się kwestia pisma, otóż zespoły P. R. mają już z góry określone czasopismo, którym jest „Przysposobienie Rolnicze" i winny je czytać, tymbardziej, że jest to własne, fachowe pismo.

W pracy samokształceniowej pismo, odgrywa b. ważną rolę, bo zaznajamia z życiem kraju i zagranicy, jest poradnikiem przypominającym wszelkie prace związane z okresem roku, omawia zagadnienia interesujące wieś. Przy tym prenumerata pisma określonego, nie wyklucza z programu innych pism, bądź organizacyjnych, bądź rolniczych, które zawsze zespół po porozumieniu wspólnym może zaprenumerować.

Obok tego ciekawą metodą zdobywania wiedzy są Kursy Korespondencyjne im. St. Staszica, zawierające pewną ilość wykładów, które poleca się młodzieży do przerabiania. Kursy Korespondencyjne dają przytym doskonały podkład do wspólnych dyskusji nad całością wykładu a także podkład do urobienia sobie własnych prelegentów, którzyby wygłaszali odczyty na specjalnie interesujące tematy.

Jeżeli chodzi o odczyty, to radziłabym aby początkowo były pisane i wygłaszane w formie sprawozdań, czy to z przeczytanej książki, artykułu pisma z odbytego kursu przodowniczego i. t.p. aby w ten łatwy sposób zaprawić się do podejmowania trudniejszych tematów.

A teraz jeżeli chodzi o kursy, których na terenie młodzieżowym prowadzi się tak wiele (kroju, szycia, wypieku ciast, gotowania i. t. d.) w okresie zimowym, to tylko wówczas dają one korzyść i pożytek, gdy słuchaczki pracują na nich t. zn. gdy słuchają poleceń, wskazówek, gdy notują je skrzętnie i jeśli w sprawach nie zrozumiałych proszą o wytłumaczenie. Wszelkie nieśmiałości są tu i zbyteczne i śmieszne.

Obok kursów urządzanych, z ramienia organizacji, młodzież może korzystać z kursów nadawanych przez radio.

Oczywiście nie wszystkie świetlice mają radio, ale jeżeli już istnieje to warto zainteresować się tymi kursami, które szczególnie w okresie zimowym, co pewien czas w formie grupy odczytów rolniczych bywają nadawane na różne tematy np. kurs ogrodniczy, hodowlany i. t. d.

To są mniej więcej skreślone drogi pracy zimowej, która winna dążyć do rozwoju umysłu, do samokształcenia, drogi których jest wiele — i które można sobie obierać według możliwości warunków, które nie zawsze można w komplecie przyjąć wobec braków tych czy innych — ale których jednocześnie nie można zupełnie wyeliminować z okresu zimowego.

Miesiące zimowe są krótkie, po nich nastąpi znów okres pracy w polu dlatego tymbardziej konkursistki P. R. winny skrzętnie wykorzystywać każdy wolny czas aby zaczerpnąć i utrwalić jak najwięcej wiadomości któreby dały podstawę do letniej pracy praktycznej.

I jeśli zespoły P. R. po zastanowieniu się nad swoimi zadaniami, nakreślą sobie plan pracy zimowej, uwzględniając zrealizowanie możliwości na terenie zespołu to z chwilą nadejścia wiosny, żadna z członkiń nie będzie mogła przyznać, że czas zmarnowała, lecz ku własnemu zadowoleniu spostrzeże, że obrane zadanie nie wydaje się ani tak bardzo trudne ani niemożliwe.

Między nami

STEFANIA WYBRAŃCÓWNA

Nasza pierwsza konferencja.

Już tyle miesięcy upłynęło od naszego rozstania, od czasu, w którym opuściłyśmy mury Szkoły Pracy Społecznej w Cieszynie, a jednak nie zapomniałyśmy o tych czasach, jednak pamiętamy w najdrobniejszych nawet szczegółach o tym wspólnym życiu, które tam spędziłyśmy.

Marzyłyśmy o tym, aby się jaknajprędzej zobaczyć, spotkać się razem, i porozmawiać o tych dawnych czasach, o tym cośmy przez ten czas zrobiły w naszych kołach, i o tym zadowoleniu, jakie daje ta praca i w ogóle o wszystkim, o wszystkim...

I nagle przychodzi wiadomość że w Katowicach odbędzie się konferencja absolwentek Kursu Społeczno - Organizacyjnego. Co za radość!

Więc wkrótce się zobaczymy, więc będziemy miały możność zwierzyć się ze swych kłopotów organizacyjnych, zasięgnąć rady, będziemy mogły

cieszyć się wspólnie naszymi sukcesami!

Nareszcie nadszedł ten oczekiwany dzień 25 listopada. Schodzimy się wszyskie w sali T. C. L. w Katowicach. Ile tu było serdecznych powitań, ile okrzyków radości, ile serdecznej wymiany słów. tego chyba opisać nie zdołam.

W takim serdecznym nastroju, rozpoczęło się zebranie, pod przewodnictwem naszej kochanej przewodniczącej pani Tomczakówny.

W serdecznych słowach przywitała członkinie, oraz obecnych drogich nam gości, po czym oddała głos profesorce pani Baranowskiej, która wygłosiła referat p. t. „Rola przodowniczki w życiu społecznym".

W referacie tym pani Baranowska przedstawiła nam jasno i wyraźnie, jakimi zaletami powinna odznaczać się przodowniczka, aby mogła stanąć na wysokości swego zadania, aby pracą, swą zadowoliła współpracowników. Mówiła o przygotowaniu do pracy, o znajomości środowiska, o zapale i chęci do pracy, o samokrytycyźmie, odpowiedzialności i obowiązkach, mówiła o przygotowaniu współpracowniczek, o inicjatywie i o zdolności współżycia organizacyjnego, mówiła o konieczności ciągłego dokształcania się przez czytanie książek, czasopism i t. p.

Drugi referat o konsolidacji organizacyj młodzieżowych, wygłosiła p. Janina Wojciechowska. Tu dowiedziałyśmy się o ważności akcji konsolidacji narodu, o tym dążeniu do zjednoczenia całej energii starszego i młodego pokolenia w dążeniu do jednego wielkiego celu, jakim jest dla nas wielka i potężna Polska.

W dyskusji jaka się wywiązała na temat referatów, padały pytania o niektóre niezrozumiałe zagadnienia oraz uwagi z własnych doświadczeń członkiń. Zabierały głos różne członkinie, a głównie przesunęła się znowu przed nami galeria naszych najlepszych mówczyń z Cieszyna. Zabierały głos rzeczowo, troszcząc się o różne kwestie i sprawy.

Następnie przemawiał pan mgr. Drozdowski, kierownik kursu o całokształcie pracy oświatowej, po czym nastąpiła dyskusja, w której członkinie zdawały jakoby relację z pracy swojej w terenie po powrocie z Cieszyna. Po zamknięciu dyskusji, przewodnicząca pani Tomczakówna podała nam plan pracy na najbliższe miesiące. Na zakończenie odśpiewano pieśń „Myśmy przyszłością narodu".

Jako dodatek, wierne zasadzie łączenia przyjemnego z pożytecznym, udałyśmy się wspólnie do kina na film „Królowa Viktoria".

Tak spędziłyśmy wspólnie znowu jeden dzień, tak podobny do tych wielu dni spędzonych razem w Cieszynie.

A dał nam ten dzień dużo, bo zapał do dalszej i wytrwałej pracy na przyszłość, dał nam możność poznania się z pracą innych środowisk, dał radę, tam, gdzie jej było potrzeba, uznanie i pochwałę tam, gdzie na nią zasłużono.

I mam wrażenie że nim się znowu zobaczymy na podobnej konferencji posuniemy się o wiele, wiele kroków w naszej pracy: Naprzód!

Kącik Świetlicowy

Pod redakcją p. mgr. KAŻIMIERY SZYBIŃSKIEJ

Jak urządzić „Gwiazdkę"

Zbliżają się święta Bożego Narodzenia — Święta Miłości i pojednania. Może żadne z świąt, jak właśnie te nadają się do przeżywania w świetlicach wspólnyeh pięknych chwil — gdzie wszyscy zespoleni będziemy się czuły razem niby wielka— kochająca się rodzina.

Oczywiście, że ten moment wspólnej „Gwiazdki" czy „Opłatka" przeżyjemy w świetlicach tym głębiej i mocniej jeżeli w związku z uroczystością przygotujemy odpowiedni, dobrze opracowany program.

Co więc możemy w tym celu zrobić na świetlicach w miesiącu grudniu?

Duży materiał do opracowania znajdziemy w bogatym repertuarze naszych kolęd ludowych, które w bardzo prosty i piękny sposób możemy zainscenizować. Poniżej podajemy właśnie taką kolędę opracowaną przez p. Zawieyskiego. Radziłabym zespołom zastosować się do wskazówek podanych w opracowaniu i spróbować zaiscenizować tę kolędę. Można tutaj także dodać swoje pomysły i ewentualnie coś zmienić.

Na program „Opłatka" w Kołach mogą się składać: 1) inscenizacje. 2) deklamacje, 3) śpiewy, 4) pogadanka o zwyczajach związanych z okresem świąt Bożego Narodzenia, 5) opowiadanie lub odczytanie legend z życia Chrystusa, 6) odegranie fragmentu szopki lub jasełek.

W czasie naszych zajęć świetlicowych w miesiącu grudniu możemy przygotowywać *ozdoby choinkowe na drzewko.* Jest to zajęcie które jest bardzo lubiane przez członkinie i często wiele ład-

i twórczych pomysłów możemy wydobyć z uczestniczek świetlicy. Przy tym zajęcię możemy również zorganizować głośne czytanie na tematy związane również ze świętami.

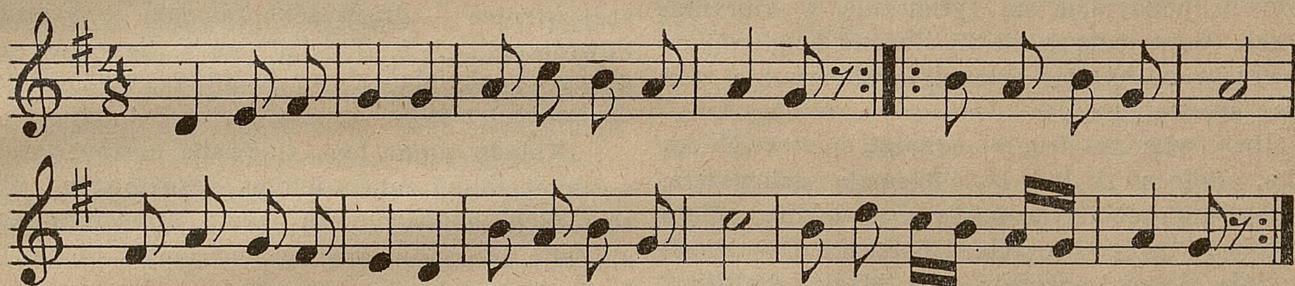
Świętą Boże Narodzenia może Koło uwieńczyć pięknym czynem. Będzie to przygotowanie „Gwiazdki" dla najbiedniejszych dzieci w okolicy. W prosty, miły i niekosztowy sposób możemy uradować serca wielu małych dzieci, które w domu nie mają choinki i smutnie patrzą na jarzące się drzewska w innych domach.

Zaproszenie do naszego koła delegatki ze Śl. Opolskiego — to hasło na tegoroczną gwiazdkę.

Pomocą w przygotowaniu programu w świetlicach może być również dla kół numer grudniowy w czasopiśmie „Świetlica", w którym można znaleźć materiały do opracowania. Administracja — Katowice Pocztowa 16 III p.

Kołysanka Jezusowa.

Opracował Jerzy Zawieyski.



Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
z wielkim weselem tak jemu śpiewała:
li li li li laj, moje dzieciąteczko,
li li li li laj, śliczne paniąteczko.

Wszystko stworzenie śpiewaj Panu swemu,
Pomóż radości wielkiej sercu memu:
Li li li li laj, wielki Królewiczu
Li li li li laj niebieski Dziedzicu.

Cicho wietrzyku, cicho południowy,
cicho powiewaj niech śpi Panic nowy,
li li li li laj, mój wdzięczny synaczku
Li li li li laj miluchny robaczku.

Śpijże już sobie, moja perło droga,
Niech ci snu nie rwie żadna przykra trwoga,
Li li li laj mój śliczny rubinie,
li li li li laj, póki sen nie minie.

Jest to jedna z najpiękniejszych kolend z pośród tych, w których przewija się motyw kołysanki. Inscenizując tę kolendę musimy wydobyć jej najważniejsze momenty uczuciowe, więc rzewność, miłość Dzieciątka, nabożność. Akcja jest tu uboga, prawie, że nie istnieje. Całość jest obrazem statycznym. Od wewnętrznego stosunku uczestników inscenizacji będzie zależało to, aby ten obraz wywierał wrażenie i aby wzruszał.

Kolenda ta nadaje się wybitnie dla pracy w *zespołach żeńskich,* przede wszystkim z tego względu, że biorą w niej udział same dziewczęta. Wyodrębnimy tu dwie grupy zespołowe i postać Matki Boskiej. Dobrzeby było aby powierzchnię sceny stanowiły trzy poziomy. Miejsce najwyższe zajęłaby postać Matki Boskiej i kołyska z Dzieciątkiem, drugi poziom grupa aniołów, trzeci poziom dziewczęta wiejskie. Wysokość poziomów i odległość grup od siebie bardzo niewielka. Obraz musi być zwarty ale nie stłoczony.

Aniołowie stanowią grupę 6-ciu, 8-miu, lub 10-ciu osób, zależnie od wielkości miejsca na którym spełniać będziemy to małe nabożeństwo, równa ilość aniołów, które klęczą po prawej i po lewej stronie Matki Boskiej. Dziewczęta klęczą w pewnej odległości od osób świętych zwrócone twarzami do aniołów i Matki Boskiej.

Zaczynamy od nucenia bez słów drugiej części melodii. Nucimy cichuteńko, pochylając stopniowo głowy, które podnoszą się przed zakończeniem melodii. Matka Boska przez cały czas rytmicznie gestem zaznacza kołysanie Dzieciątka. Ruch rąk musi być sharmonizowany z rytmem kolendy, wytrzymany i równy. Kołyski nie należy poruszać, może jej nawet nie być. Ten szczegół realistyczny jest tutaj zbędny.

Po przenuceniu drugiej części melodji (słowa „li, li, li, li, laj”...) dziewczęta śpiewają: „Gdy śliczna Panna Syna kołysała, z wielkim weselem tak jemu śpiewała”. Następne słowa: „li li li li laj” itd śpiewa Matka Boska, wpatrzona w kołyskę lub w miejsce wyobrażające kołyskę z Dzieciątkiem. Powtórzenie tej części melodii śpiewają aniołowie, pochylając się rytmicznie w kierunku kołyski. Ręce mają aniołowie złożone na piersiach. Dziewczęta pochylając głowy, podnoszą je pod koniec śpiewu aniołów.

Dwa wiersze drugiej zwrotki śpiewa Matka Boska. Refren „li li li laj” śpiewają dziewczęta, podnosząc w nabożnym geście ręce w górę, zgięte w łokciach: przy słowach „niebieski Dziedzicu“ pochylają głowy i składają ręce jak do modlitwy.

Dwa wiersze trzeciej zwrotki śpiewa Matka Boska. Przy słowach „cicho wietrzyku” zwraca się w prawą stronę, wznosząc prawą rękę niezbyt wysoko. Aniołowie z prawej strony zwracają się w bok i rękę prawą podnoszą wysoko, jakby chcieli wietrzyk uciszyć. Przy słowach „cicho południowy” Matka Boska zwraca się w lewą stronę, uciszając gestem wiatr południowy. To samo czyni lewa grupa aniołów. Refren „li, li, li, li, laj,“ śpiewają aniołowie łącząc rytmiczne pochylanie ciał z odpowiednim gestem kołysania, który będzie skierowany w stronę kołyski. Dziewczęta jak poprzednio, pochylają tylko głowy podnosząc je pod koniec melodii.

Początkowe dwa wiersze ostatniej zwrotki śpiewa Matka Boska coraz ciszej i ciszej. Aniołowie i dziewczęta śpiewają „li, li, li, laj” przy czym aniołowie gest mają ten sam co w pierwszej zwrotce — dziewczęta ten sam co w drugiej. Powtórzenie „li li li li laj” nucą bez słów obie grupy, pochylając głowy leciutko, coraz niżej aż do końca melodii.

Kolęda winna być śpiewana niezbyt głośno, z odpowiednim zabarwieniem uczuciowym. W inscenizacji najważniejsza będzie atmosfera nabożności i adoracji, jaką wytworzymy i to powinno być pierwszą troską zespołu.

Jerzy Zawieyski.

Kącik gospodarczy pod redakcją dyr. p. JADWIGI NOWICKIEJ

MARIA PLEWNIAKÓWNA

Boże Narodzenie w życiu rodziny.

Święta Bożego Narodzenia, to dla narodów chrześcijańskich uroczystość religijna. Co rok przypominamy sobie w niej Stajenkę Betlejemską z Przenajświętszą Rodziną i Pasterzy niosących dary Jezusowi. Wielka cześć całego świata chrześcijańskiego dla Dzieciątka Jezus przeradza się w życiu w serdeczną tkliwość w stosunku do wszystkich dzieci, w miłość ujawnianą i podkreślaną w tym okresie w sposób zupełnie specjalny. Nigdy może tak, jak w okresie świąt Bożego Narodzenia nie czuje się potrzeby zrobienia komuś dobrze, zrobienia komuś miłej niespodzianki prezentem, uczynkiem, choćby dekoracją ulicy, dla tych co nie mają w domu nawet maleńkiego drzewka. Boże Narodzenie to święto dziecka i rodziny, święto, które wykuwa w głębi naszych serc i dusz niczym nie zatarte wspomnienia i obrazy z lat dziecięcych i z życia rodzinnego, które tak mocno wiążą nas z domem ojcowskim. Czy jest wśród nas kto, kogo nie ogarnie tęsknota za domem rodzinnym na myśl o wigilii i świętach?

Wigilia i zwyczaje świąteczne w domu to poważne czynniki wychowawcze. To najważniejsze momenty na których zrodzą się jakże drogie wspomnienia, które towarzyszą nam przez całe życie i jakby przedłużają istnienie najdroższych dla nas osób i chwil z czasów dzieciństwa.

Nie pomijajmy więc tak ważnych czynników wychowawczych, jak wigilia i Boże Narodzenie. Nie straszmy się wydatkami, ani trudem i śmiało podejdźmy do przygotowań gwiazdkowych.

Najodpowiedniejszą nutą w symfonii świątecznego nastroju nie będzie to co kupimy za pieniądze, lecz to co możemy dać z siebie. Jeżeli człowiek starszy odczuwa potrzebę uczynienia komuś przyjemności to w pierwszym rzędzie, uczucie to powinno napełnić młodzież i niewinne serca dzieci. Jeżeli radość dziecka ma być pełna pozwólmy mu brać czynny udział w pracy domowej co również jest cennym momentem z punktu widzenia wychowania. Do jakich to prac gospodyni może wciągać dzieci? W pierwszym rzędzie należy postawić

obmyślenie podarków i ozdób na choinkę. Oczywiście pod kierunkiem kogoś starszego, kto spełni rolę doradcy i pomocnika. Ubranie choinki to sprawa o której trzeba pomyśleć nie dopiero w dniu wigilii, lecz dużo wcześniej. Ozdoby choinkowe muszą być estetyczne w kształcie i barwie a motywy do ozdób czerpane ze zdobnictwa ludowego, nadają choince charakter bardziej rodzimy wskutek czego mają wyższą wartość niż świecące fabryczne kule i gwiazdy. Takich kilka wieczorów w gronie rodzinnym spędzonych w dzieciństwie na wykonywaniu zabawek, czy podarków, przy śpiewie kolend zostawi w dziecku niczym nie zatarte wspomnienia, które i w wieku dojrzałym wywołują w nas tęsknotę do progów ojczystych i do najbliższych. Okres przedświąteczny, to jakby fragment szkoły przysposobienia w gospodarstwie rodzinnym dla dziewcząt. Wiedząc o tym każda matka pracę swą powinna tak rozplanować, aby jak najwięcej z pracy tej mogła skorzystać jej córka. Należy więc opracować plan wszystkich czynności, aby były wykonane systematycznie, celowo, co oszczędzi gospodyniom wielu niemiłych niespodzianek, a dziewczętom pozwoli zorientować się w pracy i wziąć w niej czynny udział. Kłopoty gospodyni wzrastają z każdym dniem im bliżej świąt; jakiś odwieczny bakcyl budzi wrażliwość estetyczną. Chciałaby wszystko dokoła siebie odnowić, upiększyć, przywrócić wszystkiemu urok nowości, słowem podciągnąć wszystko do poziomu swego świątecznego nastroju. Tym należy tłumaczyć szał porządków świątecznych. Wprawdzie już dziś większość pań domu wyznaje zasadę „porządek na codzień, a nie od święta", a jednak w tygodniu przedświątecznym ogarnia nas niczym nieprzezwyciężona chęć okurzania, czyszczenia, przestawiania i t. d.

Urządzenie świąt bez zmęczenia i zdenerwowania gospodyni i domowników to wielka sztuka, tym większa im większa jest rodzina, im większy dom, im szersza stopa życiowa. Cicho i bez przewracania do góry nogami codziennego życia domowników, humor i miły uśmiech wszystkich w domu, jak również stół wigilijny, zastawiony skromnie, lub nawet wystawnie — zależnie od możliwości finansowych, dają gospodyni świadectwo ze zdania egzaminu i odpowiedniego przygotowania do życia rodzinnego.

Przygotowując wigilię nie zapomnijmy o produktach, które od wieków goszczą na wigilijnych stołach polskich. Tradycyjnymi produktami wigilii polskiej są mak, miód, owoce suszone, kasza, grzyby, kapusta, ryby lub śledzie. W niektórych okolicach Polski podają również gotowane zboże — mam tu na myśli słynną kutie wschodniej małopolski.

Z najstarszych zup wigilijnych zachowała się jeszcze na Śląsku t. zw. siemieniatka t. j. zupa przygotowana z nasienia konopi — siemieniem zwanego. Swoją bardzo wysoką wartością odżywczą zasługuje ona na to, aby ją wprowadzić do naszych jadłospisów nietylko raz na rok, lecz przynajmniej raz na miesiąc. Do często spotykanych zup wigilijnych zaliczyć można, zupę grzybową, barszcz, zupę rybną, u biedniejszych żur z grzybami. Z jarzyn przyrządzamy najczęściej kapustę z grzybami, sałatę z czerwonej kapusty, ziemniaki, z kasz — na pierwsze miejsce wysuwają się kasza jęczmienna i jaglana przyrządzone ze śliwkami. Z ryb pierwsze miejsce zajmuje karp w szarym sosie, karp z wody, karp smażony, prócz karpia na wigilijnym stole, można zobaczyć również i lina, szczupaka, sandacza, a u biedniejszych śledzie. Z legumin prym wiedzie staropolski strudel z jabłkami i różne kremy, a na wschodzie kisiele owocowe, specjalnie kisiel żórawinowy. Nieodzownym dodatkiem świątecznego pożywienia są bakalie, strucle i pierniki.

Ładnie przygotowany stół, podniesie efekt i podkreśli wartość, smak i przyrządzenie podanych potraw. Do dekoracji stołu użyć możemy serwetek barwnie haftowanych, o motywach ludowych, rozłożonych planowo na białym obrusie okrywającym stół wigilijny. Oczywiście nie zapomnijmy o tym, że dekoracja stołu musi być stonowana nie tylko z obrusem i przedmiotami pozostającymi na stole, lecz także z meblami i malowidłem ścian w danym pokoju.

Dla wsi jako dekoracja stołu, nadają się wybitnie produkty pochodzenia wiejskiego jak jabłka, w których możemy osadzić kolorowe świeczki, gliniane barwne wazy, lub dzbanki napełnione kłosami zboża, gałązkami jodły lub świerku, szyszki ułożone we wzory z makówkami i orzechami. Dla miasta nadają się bardziej ozdoby takie jak tafle lustrzane, wstążki, gałązki drzew szpilkowych, a w jednym i drugim wypadku barwne świece i żywe kwiaty. Ozdoby świecące, jak różne szklane i celofanowe kwiaty, nitki srebrne, lub złote nadają się wyłącznie do urządzeń nowoczesnych.

Na widok zebranych z opłatkiem w ręku w gronie rodziny i przyjaciół, przy mniej lub więcej wykwintnej wigilii i świętach zapomnijmy o troskach szarych dni, o systemie przeliczania wszystkich walorów życiowych na grosze. Niechaj te święta Bożego Narodzenia mają przywilej radości, której wyrazem niech będzie szczery uśmiech na wszystkich twarzach.

Karp pieczony z grzybami.

1 kg karpia
5 dkg masła
papier
sos grzybowy z żółtkiem

Upieczonego karpia ułożyć na półmisku metalowym, zalać sosem grzybowym lub pomidorowym zaciągniętym żółtkiem. Zapiec w rurze przez 15 minut.

Szczupak w śmietanie z sardelami.

5 — 6 sardeli
10 dkg masła
szczupaki małe
2 deka masła do posmarow. brytwany
$^1/_2$ l. śmietany
2 dkg mąki

Roztartemi sardelami smarować szczupaka i piec w brytwannie wysm. masłem przez 20 — 30 min. gdy prawie gotowa (gdy pletwa odchodzi z łatwością) oblać śmietaną dusić przez 10 min. sos przetrzeć do sosierek, podawać z makaronem.

Pierniczki.

$^1/_{16}$ l. miodu (3 ł.)
przyprawy
goździki (4)
cynamon ($^1/_2$ ł.)
skórka cytrynowa (1 ł.)
1 Ł. wody
30 dkg mąki
2 dkg. tłuszczu
6 dkg cukru
1 jaje
1 dkg sody oczyszczonej
2 ł. wody gotowanej
$^1/_2$ jaja do smarowania
tłuszcz do smarowania blachy

Zarumienić miód z przyprawami, dodać 1 łyżkę wody, ostudzić; posiekać tłuszcz z mąką wymieszać z cukrem i skórką cytrynową, dodać miód, wyrobić, wynieść na zimno, w wodzie rozpuścić sodkę, dodać do ciasta, wałkować na $^1/_2$ cm. grubości wykrawać okrągłą foremką małe ciasteczka, smarować jajem; piec w bardzo gorącym piekarniku.

Co słychać

Walny Zjazd O. M. P.

Dnia 21 XI. 1937 r. odbył się w sali Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych II Walny Zjazd delegatów O. M. P. w wyniku którego można było stwierdzić piękny dorobek O. M. P. we wszystkich dziedzinach życia.

Zjazd zagaił programowym przemówieniem P. Mecenas Józef Witczak, Naczelny Delegat zw. Powst. Śl. przy O. M. P.

Po odczytaniu protokułu uchwalono wysłania depesz hołdowniczych do Pana Prezydenta R. P. Profesora Mościckiego, Marszałka Śmigłego Rydza, Premjera Sławoja Składkowskiego i Ministra Spraw Wojskowych Kasprzyckiego.

Następnie wyszedł na trybunę P. Woj. Grażyński, witany długotrwałymi oklaskami i przemówił do delegatów, nakreślając wytyczne pracy organizacji młodzieżowych.

Drugą część Zjazdu rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Powstańców Śląskich, po czym nastąpiły sprawozdania.

W wyniku wyborów powołano Zarząd O.M.P. w następującym składzie: prezes — Adolf Kempy, 1. wiceprezes poseł Olszowski, II. wiceprezes — Weber Herman, sekretarz — Mróz Alfons, I. zast. sekr. — Nawrat Antoni, II. zast. sekr. — Kaczor Czesław, skarbnik — Feliks Holeczek, zast. skarbn. Lis Teodor.

Konkurs na pamiątki Śląska

Zarząd Towarzystwa Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Katowicach ogłasza

II. konkurs

na projekty charakterystyczne pamiątek Śląska

Celem konkursu jest podniesienie artystyczne poziomu wyrobów w tym dziale, wytworzenia nowych wartości oraz wprowadzenie ich w możliwie najszerszym zakresie na rynek.

W konkursie przewiduje się następujące działy i materiały:

1) metal. 2) biżuteria. 3) drzewo. 4) ceramika. 5) skóra. 6) tekstylia 7) węgiel. 8) papier i grafika. 9) materiały różne.

Do każdego działu przeznacza się po 3 nagrody:

I. nagroda — 100, — zł
II. nagroda — 75, — zł
III. nagroda — 50, — zł

Prace opatrzone godłami wraz z kopertą zawierającą nazwisko i adres autora *należy składać w Śląskiej Izbie Rzemieślniczej w Katowicach, Pl. Wolności 12.*

Termin nadsyłania prac upływa z dniem 15 marca 1938 r. godz. 13.

Bliższe szczegóły w załączonej ulotce.

Tydzień propagandy Polskiego

Kupiectwa i Rzemiosła

Główny Komitet Narodowej Akcji Gospodarczej na Śląsku powołany do życia w dniu 14.XI.br. przez połączenie Polskiej Organizacji Gospodarczej przy Związku Peowiaków Okręgu Śląskiego z Głównym Komitetem Popierania Polskiego Kupiectwa i Rzemiosła przy Polskim Związku Zachodnim, *organizuje w okresie od 15 — 22. grudnia br. „Tydzień Propagandy Polskiego Kupiectwa i Rzemiosła na Śląsku"*.

Tydzień ten będący jednym z odcinków prowadzonej przez Główny Komitet Narodowej Akcji Gospodarczej na Śląsku walki o unarodowienie stanu średniego, ma przede wszystkim przyczynić się do skierowania zakupów w okresie przedświątecznym do polskiego kupca i rzemieślnika a z drugiej strony rozbudzić czujność jak najszerszych warstw społeczeństwa, w celu zmobilizowania go do systematycznej walki z wpływami niepolskimi wśród stanu średniego na Śląsku i do zacieśnienia współpracy między polskim kupcem i rzemieślnikiem a społeczeństwem.

Poleca się wszystkim Zarządom Kół:

1) by te współdziałały z Komitetami Lokalnymi Popierania Polskiego Kupiectwa i Rzemiosła i Kołami Polskiego Związku Zachodniego, które są ośrodkami akcji prapagandowej,
2) by zorganizowały specjalne zebrania członków w okresie propagandowym poświęcone zagadnieniom propagandy polskiego kupiectwa i rzemiosła,
3) by członkinie pokrywały swoje zapotrzebowania wyłącznie u polskiego kupca i rzemieślnika zorganizowanego w polskich organizacjach kupieckich i rzemieślniczych i manifestującego swą polskość przez wywieszanie godła organizacyjnego,
4) by członkinie żądały obsługi w sklepach i warsztatach wyłącznie w języku polskim,
5) by domagały się wywieszania przez kupców i rzemieślników Polaków wspomnianych wyżej godeł na oznaczenie ich przynależności organizacyjnej.

Pomoc dla bezrobotnych

W roku obecnym akcja pomocy dla bezrobotnych musi przyjąć jeszcze większe nasilenie niż dotychczas. Przede wszystkim należy wciągnąć do świadczeń na rzecz bezrobotnych tych wszystkich, którzy w roku ubiegłym pozostali obojętni i mimo zdeklarowania pieniędzy czy darów w naturze nie wypełnili swych zobowiązań.

Na posiedzeniu Wydziału Wykonawczego Woj. Obyw. Kom. Zimowej Pomocy Bezrobotnym w dniu 13. XII. br. uchwalono, by do współpracy w tej akcji wciągnąć organizacje kombatanckie, zawodowe i młodzieżowe. Delegaci poszczególnych organizacji będą obchodzić domy i mieszkania opieszałych obywateli i przypominać im ich obowiązek w związku z akcją bezrobocia.

Zarząd Główny Towarzystwa Młodych Polek wzywa wszystkie koła, aby w pracy tej wzięły jak najliczniejszy i ofiarny udział. Nasz młody zapał musi rozgrzać serca najobojętniejszych ludzi i skłonić ich do pośpieszenia z pomocą bezrobotnym!

Miesięcznik „Świetlica".

Staraniem Komisji Świetlicowej w Katowicach wychodzi obecnie miesięcznik „Świetlica", poświęcony zagadnieniom świetlicowym. Miesięcznik ukazuje się 20-tego każdego miesiąca, cena egzemplarza wynosi 20 gr, preuumerata roczna 2 zł.

„Świetlica" dostarcza dużo materiału inscenizacyjnego, oraz dla zespołów samokształceniowych i teatralnych, wskazówki, rady, artykuły i dyskusje na temat pracy świetlicowej.

Ze względu na bogatą i wartościową treść pisma zachęcamy wszystkie koła do prenumerowania. Za niewysoką opłatą roczną znajdziemy wielką pomoc i dużo materiału dla naszej pracy w świetlicach.

Adres Redakcji i Administracji: Katowice, ul. Pocztowa 16. II p. Tel. 347-13.

Maria Dąbrowska.

Mało kto wie jaka jest droga do tego, żeby istotnie być czemś na świecie i żeby nie tracić tego zasobu wrodzonego szczęścia z którym wbiegamy w życie, mając dwadzieścia lat.

Mało kto wie — ale dochodzi się jednak przez niepokoje, wzloty i upadki życia do jakiego takiego wyobrażenia tej drogi — do wyobrażenia, które jest gminne i staromodne, pospolite jak woda w strudze i takie samo piękne — a mówi nam, że **niema innego sposobu na szczęście — jak tylko — umieć i lubić pracować.**

Powieści i nowele.

(ciąg dalszy)

Tagore R.	Dom i świat
„	Opowiadania
„	Rozbicie
Tarkington B.	Egoistka
„	Kobiety
„	Siedemnasta wiosna
Thomas A.	Cathèrine zostaje żołnierzem
Undset S.	Krystyna, córka Lawransa
„	Pani Hjelde
Wańkowicz M.	Strzępy epopei
„	Szpital w Cichiniczach
Waśniewski J.	Na podszybiu
Weyssenhoff J.	Pod piorunami
„	Puszcza
„	Soból i panna
Wierzbiński M.	Atak sępòw
„	Pękły okowy
„	Szalony rok
„	Wolność
„	Granice świata
Wiktor J.	Borek
„	Srogi pies i sentymentalny zając
„	Tęcza nad sercem
Zaleski S.	Chłopcy wybierani
Zawieyski J.	Gdzie jesteś przyjacielu
Żeromski St.	Echa leśne
„	Ludzie bezdomni
„	Opowiadania
„	Popioły
„	Promień
„	Rozdziobią nas kruki, wrony
„	Siłaczka
„	Syzyfowe prace
„	Uroda życia
„	Utwory powieściowe
„	W sidłach niedoli
„	Wierna rzeka
Żmichowska N.	Biała róża
Żuławski J.	Na srebrnym globie.



Wydawca: Zarząd Tow. Młodych Polek Katowice, Plebiscytowa 1 — Tel. 340-23
Redaktor odpowiedzialny: Szpalowa Zofia
Drukiem: Drukarnia Handlowa R. Monsiorskiego Będzin—Katowice. Tel. 710-84.